X. Religijność i mistyka w życiu M-cza

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

B. W. 1873 t. 1

Fundacja im. I. J. Michalskiego
Ze zbiorów

PIŚMIENNICTWO

KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Religijność i mistyka w życiu i poezyach Adama Mickiewicza. Studyum Lucyana Siemieńskiego. 1871. Kraków.

Takie lub inne przekonania religijne w umysłach ludzkich zkądże się biorą?—Odpowiedź zwykła jest: iż „z takich lub innych nauk wpajanych w umysł dziecinny,“ odpowiedź ta nie jest jednak zupełnie słuszną. Jakże np. były niegdyś gorliwe i silne wyznania najpierwszych Chrześcian (wyszłych z judaizmu i poganizmu), a jednak przekonania ich były wprost przeciwne tym jakie im były wpajane w umysł dziecinny; lub znowu np. spółczesny nam Wolter był wychowańcem Jezuitów i został—Wolterem. Przekonania religijne uczniów tychże nauczycieli, dzieci tychże rodziców są zwykle różne i bywają już szczerogorliwe, już obojętne, już żadne. Przyczyna więc ostateczna tych przekonań podobnie jak wszelkich innych, leży właściwie w jakiémś tajemném źródle, w szyku duchowym, w jakimś przywileju szczególnym każdemu udzielanym. Gdy zaś tak jest i kiedy z drugiéj strony

BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63
8825
http://rcin.org.pl

treść religijnych przekonań, to treść głównego znaczenia dla losów ludzkich, tedy niedziw iż zajmującém jest śledzić i badać jakie też były te przekonania w umysłach o których zkądinąd wiemy iż udziałem ich było bogactwo duchowe. Książka któréj napis przywiedliśmy ma właśnie jedno z podobnych zadań a mianowicie: badanie i ocenienie jakie też były istotne przekonania religijne najpierwszego z poetów naszych Adama Mickiewicza.

Któż z nas nie zna i pism i szczegółów życia tego poety? a kto zna nie zaprzeczy zapewne, iż przedmiot ten jest to istotnie treść do dyskusyi.

Mickiewicz był najprzód autorem Ballad i Dziadów, a w utworach tych nie tylko się był okazał pisarzem chrześciańskim i katolicko-chrześciańskim, lecz powoływał nawet do życia przesądy gminne; w następnych utworach i czasach głośnym był z wiersza, który odznaczały cyniczne miotania się przeciwko Stwórcy (Improwizacya), przyjął udział w sekcie dwuznacznéj (Towianizm) i wreszcie napisał był książkę z treści religijną wyłącznie, a która wniesioną została w Rzymie na index dzieł zakazanych.

Rzetelne religijne stanowisko tego poety jakież właściwie było?

Mickiewicz był wyznawcą chrześciańskim i katolicko-chrześciańskim, lecz i w katolicyzmie jak wszędzie różne są śród wyznawców i rodzaje i stopnie religijności.

Są np. śród katolickich wyznawców, (mówimy tu o *wyznawcach*) jedni którzy wszystkie dogmata i przepisy wyznają i pełnią literalnie; są inni którzy i dogmata i przepisy pojmują wpół symbolicznie, ale i uznają ich prawdę i pełnią je, i są wreszcie którzy lubo uznają w zasadzie prawdę tak jednych jak i drugich, ale je przekraczają w praktyce już z takich lub innych powodów, albo bez naruszania ram głównych, pragną modyfikacyi.

Religijność Adama Mickiewicza do tego właśnie trzeciego odcienia religijności należała.

Charakterem téj jego religijności było, iż z jednéj strony był on zawsze gorliwym i nie żenującym się wyznania swego chrześcianinem; lecz z drugiéj iż przez cały ciąg swego życia oddany światu i porywany światem, przekonania i same nauczania swe religijne silnie zawsze daną chwilą światową odznaczał. Zawód jego piśmienny dzielił się jak wiadomo na dwie epoki: wiersza i prozy, w jednéj i drugiéj przemagającą władzą w jego umysłowości była fantazya, podczas jednak gdy w epoce 1-éj (głównego królowania *fantazyi*) pierwiastek jego religijności przedstawiał się tylko w ciągłéj walce ze światem, w drugiéj (w którym miała wzrost i *rozwaga*) pierwiastek ten był powoływaniem gorliwém do nowych zwrotów.

W owéj epoce 1-éj, poetycznéj, M. opiewał był głównie i przedewszystkiém *miłość*, miłość płci, kraju, Boga, ludzkości, i t. p.; pierwiastek wprawdzie w zasadzie swojéj chrześciański, ale fatalność chciała iżby w każdej z tych pieśni główna jéj treść przedstawiała

http://rcin.org.pl

się zawsze w niejakiéj sprzeczności z jego sumieniem. Miłość np. którą opiewał w pierwszych swoich poezyach, balladach, romansach, Dziadach, sonetach, była to miłość osoby związanéj ślubem małżeńskim z innym; w poemacie w którym idealizował miłość kraju, sławił zdradę, obłudę, mordowanie chrześcian przez pogan i t. p. Że ta treść i te kreślone przedmioty były w kontraście z sumieniem autora, to okazują między innemi i same szczegóły tych utworów; autor np. swych bohatérów w Dziadach z jednéj strony kreślił jako potępieńców czyśćcowych, lecz z drugiéj sam sposób kreślenia ich przewinień, ich pasyi, nieokazywał wcale koloru skruchy.

Tak np. w IV części Dziadów, któréj najogólniejszą treścią było opiewanie i idealizowanie pocałunku cudzéj narzeczonéj, sposób określania historyi wzajemnych uczuć, nie był wcale wystosowany do pogodzenia nadal małżonki z małżonkiem. Poemat ten kończy wprawdzie surowa, religijna przestroga, ale w saméj przestrodze téj był jeszcze szczyt kokieteryi.

„Bo słuchajcie a zważcie u siebie,
(mówi tu autor)
Że wedle Bożego rozkazu,
Kto za życia choć raz *był w niebie*,
Ten po śmierci nie trafi do razu.“

W Walenrodzie znowu uważać można iż radość bohatéra z wymordowania chrześcian, deptanie krzyża, zimniejszemi są poetycznie niż np. kreślenie tych chwil, kiedy Walter nawracał Aldonę i tych religijnych jéj uczuć, które przechowane do śmierci, tak nieporównanie wyraziły się były jeszcze w jéj *Pieśni z wieży*.

W części Dziadów któréj bohatér szarpnął się był w swém wołaniu namiętnie przeciwko Stwórcy, do bohatéra tego jego towarzysz duchowny dla którego był ze czcią, szczególną, tak mówił między innemi następnie.

„Módl się! bo straszna Pańska dotknęła cię ręka!“—słowa któremiś obrażał majestat Boży, to słowa głupstwa, a słowa głupstwa to największa męka dla ust mądrych.“ Przestroga ta jednak nie zapobiegła naturalnie temu zgorszeniu jakie czyniła ta improwizacya z owém sarkaniem i wyzywaniem Boga, a któréj najogólniejszym wyrazem było:

„Kłamstwo! kto ciebie nazywa miłością!“

Czasem zupełnego uspokojenia i równowagi światowych i religijnych uczuć autora zdaje się być czas kompozycyi p. Tadeusza. W całéj téj kompozycyi M. niepotrącał nigdzie prawie o przedmiot religijności i nie walczył z nim, a tylko w zaczęciu wezwaniem do „Panny Świętéj!“ co „jasnéj broni Częstochowy“ i co go „dzieckiem od śmierci ratowała cudem“ poświadcza o istnieniu i przechowywaniu się w nim pierwotnéj wiary rodzinnéj.

http://rcin.org.pl

Tu też nastąpiła była w życiu M. epoka wzrosłéj rozwagi i jego pism prozy;—pisma te już były ze sfery historyozofii, już literatury słowiańskiéj, już wprost religijnéj, a autor który był nietylko wyznawcą ale i najszczerszym wielbicielem kart Ewangelii i płynącéj z niéj władzy kościelnéj, uwielbieniem tém odznaczał też dobitnie przedmioty tych pism.

W *Historyozofii* M. losy szczególnych ludów porównywał do losów i prawie znaczenia Zbawcy. W wykładzie literatury słowiańskiéj za miarę znaczenia i wartości szczególnych pism i pisarzy kładł ich przybliżanie się lub oddalanie od katolicyzmu,—po przejściu zaś zupełném w dziejowo-mistyczną czyli messyaniczną propagandę, w dziele ogłoszoném w języku francuzkim w dwóch tomach p. n. *Kościół urzędowy i messyanizm (L'Église officielle et le messianisme)*, stosunek katolickiego duchowieństwa do nauki messyanicznéj określał. Książka ta, jak to już wzmiankowaliśmy wniesioną była (może dla saméj przyzwoitości) na *Indeks* w Rzymie; myliłby się jednak ktoby sądził iż szczegóły jéj obejmowały jakąś naukę od dogmatycznéj chrześciańskiéj odstępną czyli kacerską, książka ta była tylko namiętną i nie w jedném istotnie przesadną filipiką przeciw egoizmowi duchowieństwa katolickiego i zapominaniu przez nie na messyaniczne cele, na nutę owych surowych przestrog ewangelicznych. „Ale biada wam Doktorowie zakonni i Faryzeusze!"—jak zaś dalece autor w całém tém piśmie nie przestawał być katolikiem, dosyć tu będzie wskazać na to np. wyrażone tu w ciągu pisma zdanie: iż „dotąd najlepszą historyozofią jest „Litania do Wszystkich Świętych" (t. j. chronologiczne wymienianie ludzi duchem najbogatszych), lub na ów wyrzut: iż „od Piusa V nie zasiadł już na Stolicy Apostolskiéj żaden świątobliwy papież," wyraz naturalnie pod piórem katolickiego pisarza mniéj przyzwoity, lecz który zarazem był zupełnym hołdem dla duchowego znaczenia Piusa V. Dodajmy iż w kilka lat po wydaniu téj książki Mickiewicz osobiście upraszał w Rzymie o rozgrzeszenie, a Pius IX (jak czytamy w Studyum nad Słowackim Cypr. Norwida) na tę prośbę miał odrzec: „przebaczam mój najdroższy synu, przebaczam, z całéj duszy przebaczam,"

Taką więc była rzetelna religijność Mickiewicza i jego mistyka; przekonanie o prawdzie nauk katolickich najgłębsze, ale przez poetyczną fantazyę żywą i czynną, w każdéj epoce życia w różny sposob cieniowane i cechowane.—Przedstawienie téj religijności i mistyki przez p. Siemieńskiego w piśmie obecném z wielu względów jest podobném do tego jakie wyraziliśmy; ma ono przytém, jak to wszystko co z pod pióra jego wychodzi odcień stosowany społeczny, i wdzięk słowa i myśli w wykładzie, jakkolwiek niekiedy zarazem (gdyż i to się zdarza pióru tego poety krytyka) i niezupełne wyczerpanie przedmiotu. Autor np. lubo wskazuje tu dowodnie, iż Mickiewicz z przekonania był katolikiem, nie odznacza jednak wyraźniéj odcieni jego kato-

http://rcin.org.pl

licyzmu i nie wzmiankuje nawet o wszystkich tych pismach (np. o owém *Église officielle*), które w życiu autora główne szczegóły mistyki jego cechowały.

Najcharakterystyczniejszą i najdobitniéj przekonywającą o sile religijnego ducha Mickiewicza jest ta uwaga autora, iż poeta ten zaraz piérwszą swą pieśnią podziałał na zimno i sceptycznie usposobione pokolenie całe i że nietylko rzetelnéj poezyi, ale i saméj wiary chrześciańskiéj w młodzieży mógł nazwać się wskrzesicielem. Cofając się wspomnieniem do owych czasów których i sam był uczestnikiem i pozostał świadkiem, p. Siemieński tak tu mówi między innémi:

„Ton w jakim się na samym wstępie odezwał Mickiewicz był wprost przeciwny tonowi do którego tak nas powagą swoją przyzwyczaił był książe poetów (Krasicki). Uwielbiona muza rozsądku bardzo praktyczna, treściwa, żartobliwa, dworująca dowcipem, wydała się zimną jak posąg z lodu, przy tym śpiewie słowiczym wychodzącym z szerokiéj piersi litewskiego barda. Kto raz był tknięty tym urokiem czuł się wewnątrz zaniepokojonym i choćby jak odganiał natrętnego ducha, duch wracał pókiś mu się nie poddał.“

Uczyniwszy autor trafną uwagę iż śpiew poety był z pewnéj strony dla swych prowincyi tém, czém był niegdyś Homera dla greckich (t. j. w jedność wiary duchowéj łączącym), tak też zarazem kreśli tę stronę wewnętrzną jego pieśni i zbudzony ku niéj interes w krąg okoliczny.

„Z pól wielko i małopolskich, ze stepów ukrainnych, zwracały się umysły w strony niemeńskich borów i nasłuchiwały ich szeptów i szumów, czy nie wygadają więcéj tych tajemnic serca i ducha jakie zdawały się tam zostawać pod strażą czarodzieja, na którego zaklęcie przemawiały groby, a duchy żywiołowe z głębi wód, drzew i kwiatów, jawiły się na wezwanie w widoméj postaci; wierzenia gminne z całą swoją cudownością zmieszały się u niego z wierzeniami kościoła i za pośrednictwem téj poezyi zbliżały ku niemu serca proste potrzebujące wierzyć.“

W téj władzy i tym pociągu ogląda téż autor zawartą odpowiedź tym, którzy (jak np. autor biografii Mickiewicza w dzienniku wiedeńskim *Postęp*) objawiają zdanie, iż cała mistyczność w piérwszych poezyach Mickiewicza była tylko udaniem i sztuką pisarską.

„Zwykły kuglarz słowa obleczonego w szatę ludowych wierzeń, odpowiada na to autor, potrafiłżeby dokonać téj przemiany w sferze duchowych usposobień, na jaką patrzyliśmy żywemi oczyma, jaka zaszła w nas samych, gdy wiosenny deszcz téj poezyi, ciepły, odradzający, odrazu spłukał nieczystości długiéj zimy... Co więcéj, z ust młodocianych ustąpił uśmiech sceptyczny i ten od Woltera zapożyczony dowcip, co krótko a węzłowato rozcinał każdą kwestyę tyczącą się wyższych przeznaczeń człowieka. Sama wyrachowana zręczność,

http://rcin.org.pl

sztuka posunięta najwyżéj, czyżby potrafiła tyle serc otworzyć, przerzucić je w inny świat wyobrażeń, i to tak nagle“ [1]).

Stan duszy Mickiewicza w latach następnych autor w ogóle nazywa mistyką, objaśnia: iż ta się w nim rozwinęła z czytywania pism Böhma, St. Martina i t. p. i uważa ją jako zwichnienie czasowe umysłu poety.

Co do Historyozofii, a mianowicie owéj myśli poety iż nauka katolicka o śmierci Zbawcy „poniesionéj dla zbawienia rodu ludzkiego“ odnieść się może do dziejów jednostek społecznych, autor wyraża w téj rzeczy taką (mniéj przychylną) uwagę: „gdyby ten rodzaj illuminizmu można nazwać mistyką, to sposób postępowania w téj pracy różnił się bardzo od procederu prawdziwych chrześciańskich mistyków, którzy pokorę kładli za piérwszy warunek doskonałości... *Owa* mistyka śpiewaka Dziadów, uwinięta w kraj poezyi ma urok niezrównany, idzie przebojem w duszę zaprawna wonią orzeźwiającą, którą wciągasz pełnemi piersiami. U naśladowców jego, a miał ich nie mało, staje się ckliwą, a często niedorzeczną jak nadużycie.“

Jest wiele prawdy w tyc słowach; sądzimy wszakże co do nas, iż śród tego naszego świata harmonii, a więc nie *przypadkowości* tak w natchnieniach jak w dziejach, pochwycenie i sposób rozwinienia owych historyozoficznych myśli (których ostatecznym wyrazem były: wiek przyszły i miłość wszechludzka) za jedną z najwyższych zalet pióra Mickiewicza i nie za *poetycznego tylko* znaczenia zabawkę, poczytywać wypada.

X.

---

[1]) Wychodzenie przez Mickiewicza jawne z zasad chrześciańskich dało, jak słusznie uważa p. Siemieński, pewne ciepło uczuć słuchaczom, a ciepło to następnie kazało im dodatnio i ze spółczuciem przyjmować i te tegoż pióra utwory, w których kierunek ten nie był zupełnie jasnym. Tak np. w znanéj a napisanéj ówcześnie *Odzie do młodości*, lubo poeta czyniąc wezwanie do swych towarzyszy i wołając: „Razem młodzi przyjaciele!“

nie objaśniał szczegółowiéj celów tego wzywania, wszakże nikt nie pomyślał zapewne wtedy, iżby wykrzyknieniem tém wzywał towarzyszy swych młodych ile młodych, np. do miejsc publicznych albo na drogi publiczne, wątpliwość zaś ta mogłaby istnieć gdyby wiadomem było, iż wychodzi z zasad materyalnych końca wieku zeszłego lub im podobnych. Powoływanie do celów zgodnych z duchem religii chrześciańskiéj nietylko dlatego jest ciepłem że ukazuje jako owoc: etykę chrześciańską, która jedynie zaręczyć jest zdolną pokój i szczęście śród związków ludzkich, ale też nadto dlatego, iż jest to powoływanie do urzeczywistnienia téj idei, którą od samych jéj początków prowadzi i rozwija jakaś wyjątkowa i tajna opieka Duchowa, przekraczająca w każdej epoce danéj wszelkie rachuby ludzkie i wyrozumowywania. Jakoż i téj poezyi Mickiewicza następstwem było: nie zabłysnąć tylko i skonać, lecz owszem wpłynąć na pokolenie i pokolenia, i to nietylko pośród własnego kraju.

Fundacja im. I. Z. Mickiewiczów Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
8825

http://rcin.org.pl